



Rejent * rok 18 * nr 10(210)
październik 2008 r.

Recenzja

**Aleksander Jerzy Witosz, *Odpowiedzialność wspólników spółek osobowych. Przypadki szczególne*,
Wydanie 1, Lexis Nexis, Warszawa 2008, s. 276**

I. Tytuł książki „Odpowiedzialność wspólników spółek osobowych” jest czytelny i wyraźny, odnosi się do kluczowej kwestii odpowiedzialności wspólników za zobowiązania spółki osobowej, niezależnie od tego, z jakiego typu spółką osobową mamy do czynienia. Art. 31 § 1 k.s.h. wytycza kształt tej odpowiedzialności, określa przesłanki, jakie muszą być spełnione, by można było zastosować odpowiedzialność wspólników za zobowiązania spółki osobowej.

II. We wprowadzeniu Autor przedstawia motywy, jakie legły u podstaw napisania tej książki. Wyraźnie stwierdza, że odpowiedzialność subsydiarna wspólników spółek osobowych jest godna uwagi ze względu na to, że znalazła się w ramach fundamentalnych zmian w prawie spółek. Była i nadal jest swego rodzaju „ofertą” ustawodawcy kierowaną do osób zainteresowanych tworzeniem tych spółek, gdyż spółki jawne, do czasu ukazania się „Kodeksu spółek handlowych”, rzadko występowały w obrocie prawnym i gospodarczym. Dominowały w praktyce spółki cywilne, które jednak znajdowały się na cenzurowanym, chociażby z tego powodu, że wywoływały liczne trudności i kłopoty natury jurystycznej, zarówno w sferze prawa prywatnego, jak i prawa publicznego.

Nowy kształt prawny spółki jawnej wraz z jej odpowiedzialnością subsydiarną wspólników miał stanowić skuteczne antidotum normatywne na to, by spółki jawne, a także i pozostałe handlowe spółki osobowe, zajęły poczesne miejsce w praktyce gospodarczej. Jak słusznie zauważa Autor, podmiotowość prawna spółki i odpowiedzialność własnym majątkiem za zobowiązania jednocześnie wymusiły i umożliwiły dokonanie modyfikacji w zasadach odpowiedzialności wspólników spółek osobowych. Tym samym zasada subsydiarności, czyli ryzyko pierwszorzędnej odpowiedzialności osobowej spółki handlowej, stała się zachętą do tego, by korzystać z tej formy prowadzenia działalności gospodarczej w znacznie większym stopniu niż było to do tej pory. Na instytucji tej mieli też skorzystać nie tylko sami wspólnicy tychże spółek, ale i ich kontrahenci, którzy jako wierzyciele uzyskiwali dodatkowe gwarancje zabezpieczające potencjalne długi spółek. Jeżeli taki był cel wprowadzenia odpowiedzialności subsydiarnej wspólników spółek osobowych, to rodzi się pytanie, czy został on osiągnięty, czy i jakie są główne atuty tego typu odpowiedzialności cywilnoprawnej, a jakie są jej mankamenty. Gdzie należy szukać przeszkód i barier w dość słabej popularności spółek osobowych, czy jest to „wina” ustawodawcy, czy też może doktryna lub praktyka nie są w stanie zaproponować nowych rozwiązań legislacyjnych. A może główna przyczyna tkwi w słabej znajomości prawa w naszym społeczeństwie...?

To, że problematyka ta zasługuje na uwagę, to sprawa oczywista. Czas był najwyższy zająć się tym obszarem prawa spółek i uczynił to Autor. Podjął się trudnego zadania także dlatego, że jest to teren ogromny, sięga do wielu gałęzi prawa materialnego i procesowego. Trudno się w tym wszystkim znaleźć, a dość prosto zgubić w gąszczu przepisów i pojawiających się problemów.

III. Książka składa się z trzech głównych części, co czyni ją przejrzystą i konstrukcyjnie spójną i wyrazistą. Wyposażona jest w wykaz skrótów oraz wykaz literatury, z której korzystał Autor.

Część I omawia ogólne reguły odpowiedzialności wspólników właściwe wszystkim typom spółek osobowych. Szerzej też przedstawia spółkę jawną jako wzorcową spółkę osobową. Czyni to w sposób sumienny i na odpowiednio wysokim poziomie merytorycznym. Stawia m.in. tezę, że

konstrukcja subsydiarnej odpowiedzialności *de facto* łagodząca odpowiedzialność współników stanowi swoisty element kapitałowy, obecny w spółkach osobowych. Jest to pogląd oparty na opiniach doktryny, która zwraca uwagę na tę cechę spółek osobowych.

W dalszej części tego rozdziału omówiona zostaje dokładnie spółka jawna na tle kodeksu spółek handlowych, doktryny i literatury prawniczej. W syntetyczny sposób Autor przedstawia charakter prawny odpowiedzialności współnika, odpowiedzialność współników za długi spółki osobowej, wątki solidarności spółki i dłużników, zasadę subsydiarności, zakres i przedmiot odpowiedzialności współnika oraz uwagi procesowe, kończąc omówieniem roszczeń zwrotnych, powstających w wyniku odpowiedzialności subsydiarnej.

Część II książki poświęcona jest szczególnym regułom odpowiedzialności współników spółek osobowych. Jest to kluczowy przedmiot tego opracowania. Autor stopniowo przygotowuje Czytelnika do „wejścia” w głąb odpowiedzialności na skutek działania po zawarciu spółki, a przed jej rejestracją. Jest to – jak udowadnia Autor – „kopalnia” różnych problemów teoretyczno-jurydycznych. Rodzi się chociażby problem spółki osobowej „w organizacji”, który przy spółce komandytowo-akcyjnej wydaje się zupełnie realny. Nasuwa się też pytanie, czy nie byłoby jednak warto poważnie rozważyć możliwość zaprojektowania normatywnej fazy spółek osobowych „w organizacji”. Taki postulat ma zarówno swoich zwolenników, jak i przeciwników w doktrynie prawa. Autor przedstawia też różne na ten temat poglądy i opinie, zajmując przy tym własne stanowisko. Pogłębia te rozważania o zagadnienie następstwa prawnego spółki osobowej po przedspółce, prezentując rozmaite koncepcje w tej sprawie. Drażą też zasady ponoszenia odpowiedzialności za zobowiązania powstałe przed wpisem spółki osobowej do rejestru.

Ciekawe są uwagi Autora odnoszące się do pojęcia zawiazania spółki osobowej i odpowiedzialności powstałej przed tą datą, między innymi z tego powodu, że nie ma normatywnej definicji tego terminu. Brak taki jest źródłem różnych spekulacji semantycznych oraz jurydycznych.

Kolejne modyfikacje odpowiedzialności współników spółek osobowych rodzi sytuacja związana z zawarciem spółki z przedsiębiorcą. By przybliżyć ten problem, Autor sięga do pojęcia „przedsiębiorcy jednoosobowego” i „przedsiębiorcy prowadzącego przedsiębiorstwo we własnym

imieniu i na własny rachunek”. Już na wstępie krytycznie wypowiada się wobec tych pojęć. I ma rację, gdyż kodeks spółek handlowych zamiast unikać zamieszania terminologicznego, to raczej go - w odniesieniu do wspomnianych terminów – pogłębił, gdyż nie dość, że odszedł od podstawowej regulacji – jaką jest ustawa o swobodzie działalności gospodarczej, która definiuje pojęcie „przedsiębiorcy” - to nie wyjaśnił, co rozumie pod terminami, którymi się posługuje. Nie wykorzystany też został dorobek kodeksu cywilnego w tym zakresie (art. 33¹ § 1). W efekcie Autor stwierdza, że zwrot „jednoosobowy przedsiębiorca” budzi poważne wątpliwości interpretacyjne, jest niejasny, wieloznaczny i niespójny z innymi przepisami prawa. Nie jest zrozumiała „inwencja” ustawodawcy w tym zakresie.

Dodatkowe trudności powstają w związku z art. 116 k.s.h., gdzie pojawia się pojęcie „przedsiębiorca prowadzący przedsiębiorstwo we własnym imieniu i na własny rachunek”. Są one na tyle poważne, że Autor postuluje nawet zmianę tego przepisu. Na koniec tej części zajmuje się odpowiedzialnością z tytułu zawarcia spółki z przedsiębiorcą, jaka została wytyczona w art. 33 i 116 k.s.h. Formuluje też wniosek dokonania nowelizacji tych przepisów. Nieco inne problemy rodzą się w związku z przystąpieniem do istniejącej już spółki osobowej. Podstawą prawną są art. 32, 114 i 136 k.s.h. Przystąpienie nowego współnika do spółki może być, w określonych sytuacjach, wielką korzyścią dla spółki – jak słusznie zauważa Autor. Tworzy to poważne konsekwencje dla nowego współnika w sferze jego odpowiedzialności, gdyż może on ponosić odpowiedzialność za zobowiązania spółki, jakie powstały przed jego „wejściem” do spółki. Dochodzi do radykalnego wniosku, że konstrukcja rozszerzenia odpowiedzialności współnika przystępującego do spółki jest na tyle ryzykowana, że zmusza do zastanowienia się nad celowością i racjonalnością tego rozwiązania.

Przeniesienie praw i obowiązków członkowskich na inną osobę to kolejny wątek rozważań w ramach tej części opracowania. Dojście do problematyki zmodyfikowanej odpowiedzialności współników poprzedza analiza terminologii podstawowej. Nie jest ona wcale taka prosta, co wykazuje Autor, przytaczając przy tej okazji poglądy przedstawicieli doktryny i literatury prawniczej. Dostrzega potrzebę gruntownego zbadania tego problemu, powstrzymując się jednak od tej pokusy. Pozostawia to pole

badawcze innym zainteresowanym. Nie ucieka jednak od sformułowania własnych uwag związanych z zasadami odpowiedzialności zbywcy i nabywcy praw członkowskich. Niektóre z nich mają charakter bardzo praktyczny, część z nich adresowanych jest do ustawodawcy. Rozważania na ten temat kończą ciekawe i przydatne dla praktyki i nauki konkluzje.

Omawianie przypadków zmodyfikowania odpowiedzialności wspólników spółek osobowych kontynuuje Autor w kolejnych fragmentach tej części pracy. Przedstawia w nich przypadki rozszerzenia odpowiedzialności. Dzieje się to na skutek zmiany sytuacji prawnej komandytariusza (akcjonariusza) w obrębie spółki, niewłaściwej reprezentacji spółki przez komandytariusza (akcjonariusza), wyłączenia odpowiedzialności w wyniku pozbawienia komplementariusza prawa do reprezentacji. Na koniec Autor poświęca kilka uwag odpowiedzialności wspólników, jaka powstają na skutek restrukturyzacji spółek osobowych.

W części III Autor rozważa kwestię odpowiedzialności wspólników spółek osobowych na tle innych dyscyplin prawa. Szczegółowiej zajmuje się śmiercią wspólnika i jej skutkami, a także wspólnością majątkową małżeńską wspólnika. Nieco uwagi poświęca też związkom odpowiedzialności subsydiarnej z instytucjami prawa upadłościowego i naprawczego.

IV. Książkę zamyka podsumowanie, w którym Autor bilansuje merytoryczne rozważania, dokonuje oceny wprowadzenia do kodeksu spółek handlowych instytucji subsydiarnej odpowiedzialności wspólników spółek osobowych. Uważa, że ustawodawca słusznie uczynił, „wpisując” ten typ odpowiedzialności wspólników w katalog cech prawnych, jakie charakteryzują spółki osobowe. Był to krok prawny we właściwym kierunku, który – bez wątplenia – przyczynił się do popularyzowania spółek osobowych w obrocie prawnym i gospodarczym. Czy doprowadził jednak do wyeliminowania spółek cywilnych z praktyki gospodarczej, bo takie zadanie miał też spełnić? Tu odpowiedź musi być ostrożniejsza. Zwłaszcza, że jak wynika z danych Głównego Urzędu Statystycznego w IV kwartale 2006 r. w Polsce zanotowano: 268 918 spółek cywilnych oraz 25 636 spółek jawnych. (Podaję za: *Prawo spółek 2007/2008. Meritum*, Praca zbiorowa, Warszawa 2007, s. 28).

Co do oceny konstrukcji odpowiedzialności subsydiarnej wspólników spółek osobowych Autor zachowuje racjonalną postawę, dostrzega bowiem

zarówno jej zalety, jak i wady. To sprawia, że ocena tej instytucji nie może być wyłącznie pozytywna. Jest to efekt dość licznych mankamentów prawnych, pojawiających się pytań i wątpliwości merytorycznych, jurydycznych i formalnych. Dostrzega je Autor i ujmuje w cztery zasadnicze grupy, które dotyczą kwestii odrębności podmiotowej tych spółek, braku unormowania tzw. przedspółki osobowej, techniki legislacyjnej, skutków stosowania subsydiarnej odpowiedzialności w obrębie innych przepisów prawa.

Prezentowana książka jest – bez wątpienia – wzbogaceniem naszej doktryny prawa, rzuca nowe spojrzenie na instytucje odpowiedzialności wspólników spółek osobowych. Jest wartościowa od strony naukowej i praktycznej, co czyni ją także niezwykle przydatną dla praktyki notarialnej.

Jerzy Jacyszyn